Arystoteles w XX wieku - Enrico Berti

Obecność Arystotelesa w myśli XX wieku jest imponująca. Niektórzy najwybitniejsi filozofowie tej epoki traktowali Arystotelesa jako partnera do dyskusji, prowadzili z nim dialog, inni „przywłaszczyli” go sobie, inni rywalizowali z nim, jeszcze inni ograbili go lub naśladowali, czerpali z niego na różne sposoby inspirację, a przecież nigdy – lub prawie nigdy – nie oznaczało to przyjęcia autentycznie arystotelesowskiej, czyli dialektyczno-metafizycznej, perspektywy. (ze wstępu tłumacza)

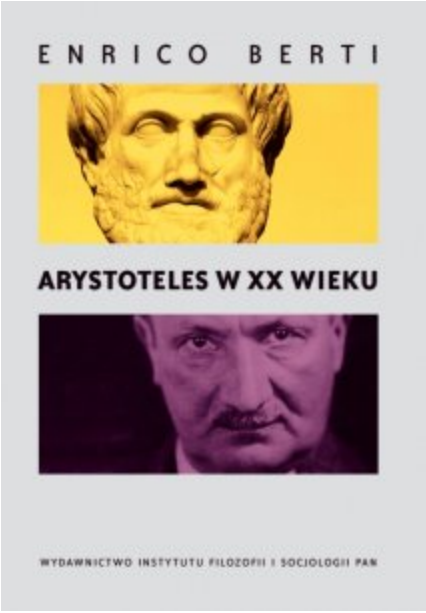

Obecność Arystotelesa w myśli XX wieku jest imponująca. Niektórzy najwybitniejsi filozofowie tej epoki traktowali Arystotelesa jako partnera do dyskusji, prowadzili z nim dialog, inni „przywłaszczyli” go

sobie, inni rywalizowali z nim, jeszcze inni ograbili go lub naśladowali, czerpali z niego na różne sposoby inspirację, a przecież nigdy – lub prawie nigdy – nie oznaczało to przyjęcia autentycznie arystotelesowskiej, czyli dialektyczno-metafizycznej, perspektywy. (ze wstępu tłumacza)

Enrico Berti

Arystoteles w XX wieku

rok wydania: 2015

Wydawnictwo IFiS PAN

Ze sprowadzenia bycia do bycia-wytworzonym, przypisanego Arystotelesowi w *Natorp-Bericht*, a zatem ze scholastycznej interpretacji Arystotelesa, zrodziła się także słynna Heideggerowska koncepcja metafizyki w ogóle, w szczególności zaś metafizyki arystotelesowskiej jako „onto-teologii". Jej pierwszy zarys pojawia się

w wykładach prowadzonych w semestrze letnim 1926, zatytułowanych P*odstawowe pojęcia filozofii starożytnej*. Nie zostały one na razie opublikowane, ale można je zrekonstruować na podstawie wskazówek dostarczonych przez Franco Volpiego, który czytał ich maszynopisy. Przede wszystkim Heidegger opowiada się w nich przeciwko neokantowskiej interpretacji Arystotelesa, która była najbardziej rozpowszechniona właśnie w Marburgu, jednocześnie kładąc nacisk na wpływ *Arystotelesa* Jaegera. Przywoławszy arystotelesowskie badania Hegla, Trendelenburga i Bonitza, stwierdza:

W związku z tym koncentruje się on na określeniu badań filozoficznych jako ontologii dokonanej przez Arystotelesa w księgach G i E *Metafizyki*. Heidegger zauważa, że badania Arystotelesa na temat „bytu jako bytu" to w rzeczywistości badania nad byciem bytu, czyli nad jego modalnością bycia, a zatem jest to ontologia w pełnym znaczeniu tego terminu. Kiedy natomiast Arystoteles definiuje filozofię jako badanie pierwszych przyczyn bycia, przyczyn tych upatruje w niektórych bytach i w ten sposób zamyka drzwi ku byciu, które wcześniej sam otworzył, sprowadzając zasadniczo bycie do bytu. W ten sposób filozofia jawi się jako badanie bytu, który bardziej niż jakikolwiek inny odpowiada idei bycia, a zatem – jako taki – jest bytem najwyższym, a tym samym staje się ona teologią.

Należy zwrócić uwagę, że mówiąc o najwyższym bycie jako o tym, który bardziej niż jakikolwiek inny odpowiada idei bycia, Heidegger interpretuje nieruchomego poruszyciela, wymienionego przez Arystotelesa jako jedną z pierwszych przyczyn bytu jako bytu, na sposób scholastyczny, czyli jako bycie *per essentiam*, *esse ipsum*, podczas gdy dla Arystotelesa wcale tak nie jest, ponieważ pierwszy poruszyciel to zasadniczo myśl. Arystoteles wręcz, mimo że zna

Wraz z Brentano rozpoczyna się wpływ myślowy filozofii arystotelesowskiej, której zresztą przeszkodził neokantyzm. W Kancie upatrywał on zasadniczo gnoseologa i dyskutował na temat relacji między idealizmem a realizmem, Arystotelesa zaś charakteryzował jako realistę, czyli tak, jakby reprezentował on zapóźnioną, naiwną perspektywę. Arystoteles był przyjmowany bez zastrzeżeń w średniowieczu, a teraz średniowiecze uznawano za epokę ciemności. Arystoteles był postrzegany jako aptekarz (H. Cohen). Marburg był siedzibą podstawowej opozycji wobec Arystotelesa, choć pochodziły stamtąd ważne prace [aluzja do artykułu Natorpa?]. Ale potem otwarto się bardziej na Arystotelesa; ponownie uznano, że znacznie

koncepcję bytu, czyli ousìa, którego istotą jest bycie, czyli „samo bycie" (*autò on = esse ipsum*), a którą przypisuje Platonowi, odrzuca ją wprost, uznając, że prowadzi do parmenidejskiego monizmu.

Jednak Heidegger interesuje się przede wszystkim ściśle ontologicznym momentem badań Arystotelesa i w odniesieniu do niego stwierdza, że bycie nie jest rodzajem, a zatem orzeka się je w wielu znaczeniach, zarówno w czterech znaczeniach wymienionych w*Metafizyce*, Δ 7: bycie jako przypadłość, bycie dla siebie, bycie jako prawda i bycie

> ściślejszy związek łączy go z Platonem niż z Tomaszem i dziewiętnastowiecznym realizmem [aluzja do Jaegera?].

według możności i aktu, jak i w znaczeniach bycia dla siebie, które odpowiadają kategoriom.

Pierwsze z tych znaczeń, przyznaje Heidegger za Brentano, to ousìa, której jednak nie należy rozumieć jako substancji, czyli jako bytu szczególnego, lecz jako modus bycia, czyli bycie istniejącego, „bytność” (*Seidendheit*). Ale określając tę ostatnią dalej jako „ideę bycia”, Heidegger po raz kolejny ujawnia swoją zależność od interpretacji scholastycznej, która z pierwszego bytu czyni bycie *per essenza*.